

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK II.

WARSZAWA, 7 listopada 1928 r.

№ 45

EKSPANSJA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO W PRZEMYSŁE TELEKOMUNIKACYJNYM.

W ostatnich latach odbywa się w dziedzinie telefonji na terenie międzynarodowym bardzo energicznie prowadzona ofensywa kapitału amerykańskiego. Rozbudowa sieci telefonicznych miejskich, przejście z systemu telefonji ręcznej na automatyczną, budowa międzypaństwowych i międzymiastowych linii kablowych — wymaga olbrzymich wkładów pieniężnych, do których zrujnowana po dzień dzisiejszy gospodarka Europy powojennej nie jest zdolna. Stwarza to bardzo dogodne warunki dla ekspansji kapitału amerykańskiego, który planowo i systematycznie opanowuje całą tę tak ważną dziś dziedzinę.

Zjawisko to, którego wynikiem będzie coraz silniejsze uniezależnienie telefonji od poszczególnych administracji państwowych, a podporządkowywanie jednemu nieprzebijającemu w środkach światowemu trustowi, jest niewątpliwie bardzo interesujące — zarówno ze względu na własną wagę polityczną i gospodarczą, jako też jako przyczynek do opanowywania ekonomiki europejskiej przez wielki kapitał amerykański. Mamy tu w znacznym powiększeniu, w ogromnej skali, obraz tego, co się dzieje we wszystkich niemal innych dziedzinach w stopniu — może narazie — nieporównanie słabszym.

Organizacja kapitału amerykańskiego, występująca na rynku światowym, jest ściśle związana z trustem telefonicznym, który opanował niemal całkowicie rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Telefonja w Stanach Zjednoczonych zorganizowana jest odmiennie niż w krajach europejskich. Państwo nie przejawia na tem polu żadnej działalności, oddając je całkowicie inicjatywie prywatnej i wolnej konkurencji. Jednak walka konkurencyjna istnieje tylko de nomine, telefonja jest bowiem prawie całkowicie zmonopolizowana w rękach jednego olbrzymiego przedsiębiorstwa, o rozmiarach nie spotykanych w Europie, w żadnej gałęzi życia gospodarczego. W Stanach Zjednoczonych telefonja jest w istocie rzeczy niepodzielną domeną t. zw. American Telegraph and Telephone Co. (A. T. T.). Towarzystwo to jest organizacją macierzystą w stosunku do całego szeregu innych, przezeń kontrolowanych lub wręcz znajdujących się w jego posiadaniu. Te towarzystwa podrzędne obejmują prawie w zupełności zarówno przemysł telefoniczny — wytwarzanie sprzętu i materiałów, jak i eksploatację sieci. Należą więc do ATT:

1) Bell Telephone Laboratories — instytucja badawcza i naukowa; pracuje tu 2000 inżynierów i naukowców, dzięki którym możliwe jest ciągle doskonalenie, wykorzystywanie najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki, wybitne wreszcie współdziałanie w rozwoju techniki prądów słabych.

2) Western Electric Co. — największe na świecie zakłady budowy aparatów i urządzeń telefonicznych; składa się na nie parę fabryk, z których sama tylko fabryka w Illinois zatrudnia 30 000 pracowników; produkcja w ciągu ostatnich pięciu lat przekroczyła sumę miljarda dolarów.

3) Long Lines Department, obejmujący międzypaństwową, międzymiastową i międzypaństwową służbę telefoniczną.

4—27) Dwadzieścia cztery towarzystwa, eksploatujące sieci telefoniczne poszczególnych stanów (jednego lub paru każde).

ATT — towarzystwo macierzyste — jest nietylko instytucją finansującą, lecz zachowuje dla siebie kierownictwo ogólne i decyzyje we wszelkich sprawach ważniejszych. Jeśli chodzi o analogję ze stosunkami europejskimi, ATT jest jakgdyby Ministerstwem, zaś towarzystwa podwładne spełniają funkcje departamentów, względnie Dyrekcyj okręgowych.

Dla zilustrowania ogromu trustu, podamy kilka cyfr: wartość bilansowa majątku ATT i towarzystw przynależnych, tworzących razem t. zw. Bell System, wynosiła na 31 grudnia 1927 roku okragło 3 miljardy dolarów. Kapitał akcyjny sięgał 1200 milionów dolarów; ilość akcjonariuszów towarzystwa wynosi ćwierć miliona osób, z których pono nikt (według danych, publikowanych przez ATT), nie posiada więcej ponad 1% akcji; szóstą część akcjonariuszów, stanowią pracownicy ATT. Czysty dochód za rok 1926 wynosił 117 milionów dolarów. Ilość pracowników przekracza 300 000. Program inwestycji obejmuje na najbliższy okres pięcioletni kwotę 2 miljardy dolarów na urządzenia nowe oraz modernizację i przebudowę istniejących.

Na 18 milionów zainstalowanych w Stanach aparatów telefonicznych, kolo 14 milionów należy do Bell System, a tylko 4 miliony do towarzystw „niezależnych”, związanych zresztą z ATT przez Long Lines Co. Department.

Zaznaczyć tu trzeba, że telefonja w Stanach Zjednoczonych rozbudowana jest o wiele lepiej niż w Europie. W Stanach przypada na 100 mieszkańców 15 aparatów telefonicznych, gdy w Niemczech zaledwie 4, Anglii i Holandji — 3, Francji, Belgji, Austrii — 2, w Polsce — 0,5, a jedynie w Danji — 10, Szwecji i Norwegji — 7 (dane przybliżone).

Pracę na rynkach zagranicznych prowadzi trust pod firmą International Telegraph and Telephone Co. — International Standard Electric Co., a za jego pośrednictwem całego szeregu przedsiębiorstw w Europie.

Na rynku europejskim stosują Amerykanie ten sam system, co i w Stanach. International Standard wytwarza w szeregu swych fabryk sprzęt i materiały telefoniczne, International Telephone natomiast finansuje towarzystwa, eksploatujące poszczególne sieci telefoniczne, nie gardząc zresztą i telegrafją oraz radjotelegrafją.

Ekspansja Amerykan prowadzona jest według zupełnie ściśle wypracowanego planu. W Europie zwrócono przede wszystkim uwagę na kraje romańskie. Po paru latach, możemy dziś stwierdzić, że zarówno przemysł telefoniczny, jak i eksploatacja sieci telefonicznych we Francji, Włoszech, Belgji, Hiszpanji, są opanowane lub conajmniej kontrolowane przez ITT.

International Standard posiada w Europie własne fabryki w Barcelonie, Antwerpi, Paryżu, Medjolanie, Wiedniu,

Oslo; ma biura montażowe i przedstawicielstwa we wszystkich krajach. Ma umowę patentową i prawdopodobnie cichy podział terenów działalności z potężnym koncernem Siemens. Umowami licencyjnymi zdobył prawo kontroli i uzależnił od siebie szereg kablowni europejskich.

We Francji bierze International Telephone udział w olbrzymiej pracy przebudowy sieci telefonicznej Parwza na system automatyczny. Jest, obok angielskiej General Electric Co. i francuskiego towarzystwa Grammont, założycielem spółki „Société Téléphones Grammont”, która prowadzi wzmiankowane prace w Paryżu. W ręce trustu przeszedł ostatnio znaczny portfel akcji oddziału telefonicznego wielkiego francuskiego koncernu elektrotechnicznego „Thomson-Houston”. Prócz tego ma własną fabrykę w Paryżu.

W Hiszpanji cała niemal sieć znajduje się w posiadaniu ITT. Towarzystwo filjalne „Compañia Telefonica de España”, założone w r. 1924, w ciągu 2 lat zdobyło 95% linii telefonicznych, istniejących w kraju, i 70 000 aparatów, na ogólną liczbę 83 000 aparatów zainstalowanych; przeprowadziło modernizację — częściowo zautomatyzowanie — hiszpańskiej sieci telefonicznej, sięgając nawet do Marokka.

W Portugalji ITT jest udziałowcem Angielsko-Portugalskiej Spółki Telefonicznej.

W Belgji już oddawna miał trust własną fabrykę w Antwerpij (Standard Cable and Telegraph Co.), a przed dwoma laty wykupił Antwerp Telephone and Electrical Works. W ten sposób ITT będzie z pewnością występować jako główny dostawca materiału przy budowie linii kablowych

i przy automatycznej sieci, które to prace obliczone są na przeszło miliard franków belgijskich.

Wymienione belgijskie towarzystwa filjalne uzyskały koncesję monopolistyczną na budowę i eksploatację sieci w Grecji.

We Włoszech ITT prowadzi, względnie prowadzić będzie przebudowę sieci miejskich w Bolonji i w całym szeregu wielkich miast. Dla budowy linii kablowych, trust sprzymierzył się na terenie włoskim z Siemensem, koncernem kablowym Pirelli i włoskim towarzystwem sieci między-miastowych.

Na terenie Europy Środkowej i krajów nadbałtyckich trust rzadko występuje samodzielnie, pracując raczej za pośrednictwem Niemców, względnie oddając te obszary przemysłowi niemieckiemu, coraz bardziej zresztą finansowo od Amerykan zależnemu.

We wszystkich krajach, gdzie ITT występuje, prowadzi ofensywę według tego samego systemu. Wykupuje fabryki sprzętu telefonicznego, ewentualnie zakłada nowe, zdobywa koncesję na budowę sieci miejskich i międzymiastowych, udzielając kredytów na prowadzenie tych robót. Oczywiście, dzieje się to pod różnymi płaszczykami i firmami, ale w praktyce sprowadza się do powyżej scharakteryzowanego systemu, który daje snąc wyniki pomyślne, bo stosowany jest coraz szerzej.

Poza wymienionymi krajami Europy, ITT opanowało w zupełności Amerykę Środkową i Południową, drogą wykupywania miejscowych towarzystw telefonicznych.

(d. n.)

SZKOLNICTWO TECHNICZNE.

W sprawie projektowanej konferencji SIMP.

W związku z pracami przygotowawczymi SIMP do zwołania w Katowicach Konferencji w sprawie szkolnictwa technicznego oraz nawiązując do zamieszczonych na ten temat wiadomości w „Nowinach Technicznych” (p. zes. 43), nadesłał nam p. prof. St. Łukasiewicz ze Lwowa list poniższy z prośbą o jego ogłoszenie.

Czynimy to chętnie w przekonaniu o słuszności ujęcia sprawy przez autora. Sądzymy zarazem, że wymiana zdań co do zakresu konferencji oraz wypowiedzenie poglądów na stan naszego szkolnictwa technicznego, mimo iż poglądy te nie zawsze będą pochlebne, przyczyni się tylko do lepszego wyjaśnienia sprawy oraz do poprawy stanu obecnego tam, gdzie się ujawnia jego strony ujemne.

REDAKCJA.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako były naczelnik wydziału szkół technicznych w Min. W. R. i O. P., w którego rękach od r. 1919 spoczywała praca nad zorganizowaniem szkół średnich technicznych i majsterskich (z wyjątkiem rzemieślniczych i dokształcających, należących do innych wydziałów), z zadowoleniem powitałem wyrażoną przez Stowarzyszenie inżynierów i techników województwa Śląskiego oraz Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich chęć omówienia spraw szkolnictwa technicznego niższego i średniego (p. Nowiny Techniczne z dn. 24.X. 1928 r.), jako też wyraziłem Zarządowi SIMP'a gotowość służenia swem doświadczeniem. Sądzę, że ważki głos sfer przemysłowych i technicznych powitany będzie również z radością przez mego następcę, p. inż. A. Romanowskiego. Bliższe zainteresowanie i współpraca techników z przemysłu w organizacji szkolnictwa jest niezbędna. O nią niejednokrotnie się starałem: wiele konferencji z przedstawicielami przemysłu przy zakładaniu szkół, niejednokrotne odezwy do organizacji przemysłowych, referaty w zreszeniach technicznych, publikacje (między innymi w Nr. 22 Prz. Techn. z r. 1922 i nader szczególowa w Nr. 7 Prz. Techn. z r. 1927), wreszcie wezwanie do SIMP o wypowiedzenie swych uwag, — mogą być dowo-

dem. Doświadczenie jednak pokazało, że wynik wezwań do kół przemysłowych był niewielki; publikacje są mało czytane, a listy o wyrażeniu opinii wywołują co najwyżej przygodne wypowiedzenia na przypadkowych konferencjach. Da się to wytłómaczyć: sprawy szkolnictwa są zbyt skomplikowane, aby można je było rozstrzygać bez przygotowania. Rzecz wymaga właściwego zorganizowania.

Dlatego pragnąc przyczynić się do konkretnego postawienia sprawy zagadnień dla zamierzonej konferencji, proszę Pana Redaktora o umieszczenie następujących uwag:

1. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników województwa Śląskiego, spowodowane zamiarami władz wojewódzkich co do budowy nowej szkoły, pragnęłoby ustalić jej organizację. Zupełnie słusznie, bo Śląsk, na skutek swej autonomii stojący zdala od pracy władz centralnych, dotychczas jasnego planu rozwoju szkolnictwa nie wypracował. Ale tu nie chodzi tylko o szkołę mechaniczną, lecz o całość kształt szkolnictwa w związku ze szkolnictwem całego państwa. Nie można zagadnienia zacieśniać wyłącznie do szkół mechanicznych, czem interesuje się najwięcej SIMP. Na pierwszy plan dla Stowarzyszenia Inżynierów i Techników woj. Śląskiego wysuwa się sprawa omówienia i ustalenia:

a) jakich pracowników technicznych średnich i niższych i w jakich specjalnościach potrzebuje Śląsk i jakiego dopływu rocznie;

b) jakie potrzebne są do tego szkoły na Śląsku, uwzględniając, że pewną część pracowników mogą dać szkoły innych ziem Polski;

c) jakie kwalifikacje z punktu widzenia przemysłu Śląskiego powinni posiadać kończący szkoły;

d) jak i jakimi sposobami należy kształcić rzemieślnika fabrycznego na Śląsku.

Zdaniem moim, Śląsk, który posiada dotychczas niezłe wyposażoną średnią szkołę techniczną w Bielsku, z wydziałami technicznymi, mechanicznym i włókienniczym, i majsterskimi, mechanicznym i elektrycznym, dalej źle postawioną szkołę majsterską w Królewskiej Hucie z wydziałami hutniczym i mechanicznym oraz niedawno założoną szkołę budowlaną w Katowicach, potrzebuje następujących nowych szkół: elektrotechnicznej średniej, chemicznej, kolejowej i drogowej, oraz wzmocnienia szkoły budowlanej, a także zupełnie innego i właściwego zorganizowania szkoły majstrów mechanicznych i hutniczych. Powstać powinny również szkoły majstrów odlewniczych i kuźniczych. Wydział

(Ciąg dalszy na str. 168).

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W celu uczczenia pierwszego 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Stowarzyszenia urządzi w dniu 9 listopada r. b. uroczyste posiedzenie dla Członków Stowarz. Techn. Polskich w Warszawie, Ich Rodzin oraz wprowadzonych Gości. Okolicznościowe przemówienie wygłosi inż. Andrzej Wierzbicki.

Ze względu na uroczysty charakter wieczoru Rada prosi Szanownych Kolegów o przybycie na posiedzenie w strojach wizytowych.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Zarząd Koła Sportowego przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie podaje do wiadomości Sz. Kolegów, że wzorem lat ubiegłych, w pierwszych dniach listopada Sekcja Gimnastyczna Koła rozpoczyna ćwiczenia gimnastyki leczniczej pod kierunkiem p. Jana Lechowskiego, poleconego przez Instytut Wychowania Fizycznego przy Sztabie Generalnym, jako doświadczonego kierownika, który specjalizował się w tej dziedzinie sportu w Szwecji.

Ćwiczenia odbywać się będą w gmachu Stowarzyszenia Techników, 2 razy w tygodniu: w poniedziałki i środy od godz. 6,30 do 7,30 wieczorem.

Koszt miesięczny: 10 złotych od osoby.

Ćwiczenia rozpoczną się po zapisie minimum 10-ciu kandydatów.

Wobec powyższego Zarząd Koła Sportowego uprzejmie prosi Sz. Kolegów, aby, życzący uczęszczać na te ćwiczenia, zapisali się na liście, w kancelarii Stowarzyszenia.

O dniu rozpoczęcia ćwiczeń podana będzie wzmianka w Nowinach Technicznych Przegl. Techn. w dziale komunikatów.

Koło Karlsruheńczyków zbierze się w sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w sali Nr. IV.

Koło Zebrań Towarzyskich organizuje lekcje tańca pod kierownictwem metra W.Pani Sokołowskiej. Lekcje będą odbywały się w każdą środę o godz. 8-jej min. 30 wiecz., począwszy od dnia 7-go b. m. Zapisy przyjmuje Kancelarja. Zapisujący się winien wnieść opłatę zł. 12 zgóry za 4 lekcje. W razie nieobecności na lekcji tańca opłata nie będzie zwracana.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowania w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czasopisma 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 278—W Warsztatach Marynarki Wojennej w Gdyni wakuje posada w biurze konstrukcyjnym dla młodego Inżyniera Mechanika.
- 280—Potrzebny Inżynier-wykładowca. Specjalność mosty.
- 282—Inżynier lub Technik budowlany, dobrze obznajmiony z rachunkowością, kosztorysami, kontrolą rachunków budownictwa cywilnego lub kolejowego. Posada rządowa, VIII lub VII st. st.
- 284—Inżynier, wybitny konstruktor do maszyn precyzyjnych poszukiwany przez poważną fabrykę w Warszawie. Oferty pod "Pomysłowy Nr. 284".
- 286—Kielecki Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na obsadzenie stanowiska w biurze Dyrekcji: a) Inżyniera obznajmionego ze sprawami wodnymi, b) Inżyniera dróg i mostów i c) Autotechnika.
- 288—W Korpusie Kadetów w Rawiczu wakuje posada wykładowcy chemii, którą można objąć natychmiast.
- 290—Potrzebny jest Technik administrator do fabryki pługów, obeznany z masową produkcją maszyn (pras względnie motorów) i kowalstwem. Pożądaný udział finansowy. Zapewnione mieszkanie 3 pokojowe.
- 292—Fabryka Naczyń Emaljowanych na prowincji poszukuje młodego Inżyniera-Mechanika.
- 294—Tow. Techniczne w Płocku poszukuje Inżyniera (zajęcie czasowe), który podjąłby się opracowania rzeczowego memoriału, uzasadniającego konieczność przepro-

wadzenia linii kolejowej Płock — Sierpc — Brodnica, przez zebranie wyczerpujących danych statystycznych. Wynagrodzenie 300 — 500 złotych za całość.

296—Okr. Dyr. Rob. Publ. w Łucku poszukuje Inspektora do działu wodnego z conajmniej 10-letnią praktyką zawodową i Kierownika robót z 5-letnią praktyką zawodową.

POSZUKUJĄ PRACY:

- 79—Specjalista Hutnik wielkopiecowy i odlewnik z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, z wykształceniem akademickim i znajomością języków, rutynowany organizator i administrator pragnie zmienić stanowisko.
- 81—Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żeńskich Kursach Technicznych w Warszawie (Hoża 88) poleca kandydatki na posady techników do biur budowlanych, architektonicznych, drogowych (kolejowych) i wodnych- prywatnych, samorządowych i państwowych.
- 83—Technik z 8-letnią praktyką obejmie posadę, jako warsztatowiec, ewentualnie w biurze technicznym w jakiegokolwiek branży; zna się na budowie taboru kolejowego, instalacjach oraz budowie i naprawie gazomierzy i wodomierzy.
- 85—Dypl. Inżynier-Elektryk z praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady do elektrowni albo fabryki.

Przedpłatę kwartalną 10 zł. przyjmuje Administracja i Pocztowa Kasa Oszczędności na konto № 515.	Ceny ogłoszeń Jednorazowych: Za jedną stronicę zł. 300.— „ pół strony „ 165.— „ ćwierć strony „ 90.— „ jedną ósmą „ 45.— „ jedną szesnastą „ 25.—	Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek za 6-krotne ogł. 10% „ 13 „ „ „ 20 „ „ 26 „ „ „ 25 „ „ 52 „ „ „ 30 „
Przedpłata zagranicą 6 ⁰ zł. rocznie Cena zeszytu pojedynczego. zł. 1.50 (Ceny zeszytów specjalnych są ustalane (każdorazowo) Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) . . . 1 zł.		Dotyczy: za 1 str. okładki 100%, za IV str. okł. 50%, za zam. wione miejsce na in-nyci s ro zach 20%. W „Nowinach Technicznych” o 50% drożej. Dla poszukujących pracy 50% ustępstwa.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników), Telefonu Nr. 57-08.
Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem.
Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sień główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

mechaniczny szkoły w Bielsku powinienby być przystosowany do potrzeb Śląska, wydział włókienniczy—do potrzeb całego państwa. Sprawy kształcenia techników górniczych pomijam. Dodać należy, że w omawianiu szkolnictwa na Śląsku nie może być ono uważane za izolowane. Szkoły najbliższe, w Dąbrowie Górniczej i w Krakowie, powinny być szczególnie wzięte pod uwagę.

2. Z powyższego wynika, że zagadnienie dotyczące szkolnictwa na Śląsku jest tak szerokie, że nie mogłoby znaleźć rozwiązania wyłącznie przez SIMP. Ramy przeto zamierzonej pracy należy ścieśnić, jednak niezbyt wąsko, do dziedzin, które wspólnie obchodzą mechanika, hutnika i elektrotechnika, ewentualnie również chemika. Wszyscy ci bowiem razem specjaliści tworzą przemysł śląski (pomijając górniczy).

3. SIMP, nawiązując do potrzeb Śląska, powinien wypowiedzieć swe zdanie przede wszystkim co do szkół majsterskich mechanicznych, majsterskich odlewniczych i kuźniczych, oraz szkół technicznych średnich mechanicznych. Dodać trzeba, że potrzeby Śląska są specyficzne. Niema tam wyłącznie wytwórczości maszyn, przeważa wytwórczość surowców. Opieka przeto nad maszynami i naprawą winna być wzięta przede wszystkim pod uwagę. Nietylko więc głos warsztatowców, lecz również ruchowców byłby pożądanym.

4. Praca, podjęta przede wszystkim z powodu Śląska, daje okazję do omówienia ważniejszych spraw, związanych ze szkolnictwem technicznym średnim i niższym całej Rzeczypospolitej. Sprawy te są następujące:

a) Czy pożądanym jest już obecnie podział szkół technicznych średnich na szkoły techników warsztatowców i techników ruchowców (p. Prz. Techn. z r. 1927, str. 121) Zdaniem moim, wiele szkół mechanicznych mogłoby już wkroczyć na drogę rozdzielenia nauki na dwa działy: wyłącznie warsztatowy i elektromechaniczny (wydział ruchowców), z dużym naciskiem na technikę napraw.

b) Jakie kwalifikacje powinien posiadać pracownik typu wyższego ze szkół, odpowiadających niemieckim „Höhere Maschinenbauschulen”, których w Polsce jest dwie: w Warszawie dawna Wawelberga i Rotwanda i w Poznaniu (p. Prz. Techn. z r. 1927, str. 119 i 120)? Nie mogę zgodzić się ze zdaniem, przytoczonym w „Nowinach Technicznych” z dn. 24.X. 1928 r., iż szkoła Wawelberga jest prowadzona „na poziomie politechniki z przed 30 lat”. Niesłuszność tego może być stwierdzona. Według rozumienia mego, szkoły takie, w niewielkiej liczbie, są potrzebne, powinny iść jednak dalej w specjalizacji, dzieląc się na oddziały: ogólnomechaniczny, warsztatowy i elektrotechniczny.*)

c) Jakie powinny być szkoły majstrów i w jakich działach należy je zakładać (p. Prz. Techn. z r. 1927, str. 123 i 124 oraz 129)? Niewątpliwie, przy każdej szkole mechanicznej lepiej wyposażonej powinna powstać szkoła majstrów mechanicznych. Musi być wkrótce zrealizowane powstanie szkoły majstrów odlewniczych, której stworzenie było zamierzone po wybudowaniu odlewni przy szkole w Dąbrowie Górniczej (p. Prz. Techn. z r. 1927, str. 124) oraz majstrów kuźniczych. Odlewnictwo i kuźnictwo są gałęziami tak ważnymi, że również i kształcenie techników w tych działach byłoby pożądanym.

d) Jak przystosować szkolnictwo rzemieślnicze do potrzeb przemysłu? Wobec tego, iż szkoły rzemieślnicze w większej ilości nie są państwowe, lecz społeczne i poddane przez to wahającym się wpływom, nie została ustalona dotychczas wyraźna linja organizacyjna. Powinien nastąpić wyraźny podział na szkoły do kształcenia rzemieślników fabrycznych i szkoły dla drobnego rzemiosła. Szkoły rzemieślników fabrycznych mogą istnieć jedynie w większych centrach przemysłowych i muszą być należycie wyposażone. Szkoły w małych, nieuprzemysłowionych miejscowościach, np. Lisków, Zamość i t. p., nigdy nie będą w możności przy-

gotować robotnika fachowego dla nowoczesnego przemysłu metalowego i powinny z tego zrezygnować.

e) Jak przemysł powinien przystąpić sam do zrealizowania kształcenia rzemieślników dla swych potrzeb? Kierownicy warsztatów przemysłowych winni zdać sobie sprawę z tego, iż szkoły rzemieślnicze, przy najlepszych nawet chęciach, nie mogą w zupełności odpowiedzieć potrzebom przemysłu: po pierwsze bowiem trudno im nadać z urzędzeniami za postępem w technice, po drugie uczyć zespół w nich również z trudem za postępem tym może podążać, gdyż w szkole niema tego impulsu do nowości, jaki jest w przemyśle. Rozumie to przemysł amerykański i niemiecki, tworzący szkoły fabryczne. Czas na nie już największy w Polsce. Jak zorganizować je w Polsce, licząc się ze skromnymi środkami, podałem w artykule: „Szkoly fabryczne, ich potrzeba i projekt realizacji” (Prz. Techn. z r. 1927, str. 140). Jest niezbędnym, aby sprawie kształcenia rzemieślników fabrycznych poświęciło pracę szerokie grono inżynierów-praktyków, nietylko szczerpie koło fachowych pedagogów. Zyska na tem żywotność kształcenia.

f) Jak powiększyć fundusze na liczbowe i racjonalne zorganizowanie szkół? Na podstawie mej poprzedniej działalności, mogę zapewnić, że bardzo wiele zamiarów racjonalizacji rozbija się o brak funduszy: niema gdzie uczyć, niema na czem uczyć i dobrego fachowca nauczyciela za marne pieniądze nie można pozyskać. Sprawa szkolnictwa zawodowego, mimo wielu przychylnych ze strony sejmów, rządów, i społeczeństwa, nie jest jednak jeszcze tak ujmowana, jakby tego wymagały potrzeby Rzeczypospolitej.

g) Jak zorganizować stałą współpracę sfer technicznych i przemysłowych nad organizacją szkolnictwa technicznego niższego i średniego?

5. Powyższe zagadnienia, którymi powinny się zainteresować sfery techniczne i przemysłowe, nie będą mogły być rozstrzygnięte bez właściwego przygotowania. Dlatego też, w porozumieniu z p. prof. Geislerem, uproszonym na organizatora konferencji, zaprojektowaliśmy następujący porządek pracy:

a) Komitet Organizacyjny SIMP'a i Stow. Inż. i Techn. woj. Śl. ustali zagadnienia, wymagające najbliższego rozstrzygnięcia.

b) Komitet zwróci się do wybitniejszych osób ze świata technicznego i przemysłowego, ewentualnie i nauczycielskiego, z prośbą o opracowanie referatów, odnośnie wymienionych zagadnień.

c) Referenci zgłoszą tezy swych referatów do Komitetu.

d) Zagadnienia i tezy referatów poda Komitet do wiadomości publicznej przed Konferencją, prosząc władze oświatowe, sfery techniczne i przemysłowe oraz sfery nauczycielskie o ich szczegółowe rozważenie i przygotowanie krytyki lub uzupełnień.

e) Po takim dopiero przygotowaniu odbędzie się konferencja w Katowicach, nie wcześniej, niż w początkach grudnia r. b.

f) Oba Stowarzyszenia podejmą starania, aby referaty i dyskusja były po konferencji ogłoszone drukiem. Ze względu na wagę zagadnienia, Przegląd Techniczny niewątpliwie nie odmówi im miejsca.

g) Na konferencji postawiony zostanie wniosek o powołanie stałej „Komisji do spraw kształcenia technicznego” na wzór niemieckiego „Deutscher Ausschuss für technisches Schulwesen”, której zadaniem będzie stała praca nad sprawami tego szkolnictwa i iperyodyczne organizowanie zjazdów. Praca tej Komisji nie może być dorywcza i musi znaleźć podstawy istnienia np. w oparciu o Izby przemysłowe i handlowe.

Załączam wyrazy wysokiego poważania.

S. Łukasiewicz,

Prof. Politechniki Lwowskiej.

* Porównanie Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda do przestarzałej politechniki ujmuję, może w nieco zbyt dosadnej formie, lecz skutek tego nadzwyczaj obrazowo, ten sam właśnie postulat konieczności dalej idącej specjalizacji średniej szkoły technicznej, a nadto ograniczenia kierunku konstruktorskiego kształcenia jej uczniów na korzyść kierunków technologicznych, gdyż ludzie o średnim wykształceniu technicznym nie będą przecież (z nielicznymi chyba wyjątkami) twórcami samodzielnych konstrukcji, natomiast powinni być dobrze przygotowani do prac technologicznych.

(Przyp. Redakcji).

Nawiązując do listu powyższego, zwracamy się tu—w porozumieniu z Zarządem SIMP—do osób interesujących się zagadnieniami szkolnictwa technicznego, by zgłaszały swój udział czynny w Konferencji (w postaci referatów) bądź do Redakcji pisma naszego, bądź bezpośrednio do p. prof. Geislera (Lwów, Politechnika).

Referaty, zgłoszone na Konferencję, zostaną chętnie ogłoszone w „Przeglądzie Technicznym”.

Wszelkich informacji o Konferencji udziela zarówno Redakcja nasza i Sekretariat SIMP, jak i Wydział organizacyjny Konferencji we Lwowie.